

Waldemar Biniecki

Jak długo jeszcze pozwolimy się grillować?

A miało być tak pięknie... Fanfary o pierwszej lidze odtrąbił nawet minister Sasin. Oczekiwaliśmy co najmniej ogłoszenia decyzji zainstalowania w Polsce Fortu Trump. A stało się inaczej: po pierwsze – Mike Pompeo przypomniał nam, że musimy Żydom zapłacić 300 mld dolarów oraz że ubek Blachman jest nowym bohaterem polsko-żydowskim. Po drugie – premier Netanjahu ogłosił w Warszawie wojnę przeciwko Iranowi oraz powiedział, że Polacy współpracowali w nazistami w trakcie II wojny światowej. A pani Andrea Mitchell, czołowa dziennikarka w Stanach Zjednoczonych, ogłosiła wobec milionów widzów, że powstańcy w getcie warszawskim walczyli z polskim reżimem i nazistami. Zabrakło polskich służb prasowych, aby zweryfikować, co naprawdę powiedział premier Netanjahu w Muzeum Polin, czyli na naszym terenie. Nie mówiąc już o wzajemnych konsultacjach i uzgadnianiu przez polską dyplomację głównych tez wystąpień. Jeżeli wraz z Rumunią jesteśmy strategicznymi partnerami Stanów Zjednoczonych i prawdopodobnie jedynym krajem, gdzie mogła się odbyć taka konferencja bez protestów społecznych, to musimy sobie zadać kilka ważnych pytań! Czy wobec naszych partnerów jesteśmy wystarczająco asertywni? Nie może być tak, że będąc strategicznym partnerem Stanów Zjednoczonych, jesteśmy traktowani jak chłopiec do bicia, który jeszcze płaci za całą tę konferencję, nic z niej nie osiągając. Kto tak naprawdę steruje amerykańską polityką zagraniczną i grillowaniem Polski? Staje się coraz bardziej jasne, że aby finansować największy lobbing w USA, potrzeba na to ogromnych pieniędzy. W dniach

4-6 marca 2018 r. w Waszyngtonie odbyła się konferencja American Israel Public Affairs Committee, czyli Amerykańsko-Izraelskiego Komitetu Spraw Publicznych. AIPAC jest najważniejszą organizacją w Stanach Zjednoczonych, zrzeszającą ponad 100 tys. członków. Na konferencję przybyło ponad 18 tysięcy amerykańskich Żydów. Byli na nią zaproszeni najbardziej wpływowi politycy ze Stanów Zjednoczonych z wiceprezydentem Mikiem Pence'em czy była ambasador USA przy ONZ Nikki Haley oraz duża grupa parlamentarzystów Kongresu i Senatu, demokratów i republikanów. Gościem specjalnym konferencji był premier Izraela Benjamin Netanjahu, który 5 marca w Białym Domu spotkał się z prezydentem Donaldem Trumpem. Wśród najważniejszych tematów poruszanych podczas pięciu sesji plenarnych

i licznych spotkań, o których prasa nigdy nie napisze, dyskutowano zagrożenia dla bezpieczeństwa Izraela ze strony Iranu i wsparcia polityki Izraela przez USA. Warto nadmienić, że AIPAC przekazał na kampanie wyborcze proizraelskich kandydatów do Kongresu niebagatelną sumę 4 mld USD. Dzisiaj stoimy przed sytuacją, że mimo iż w Stanach Zjednoczonych jest 10 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, nie wykorzystujemy tej ważnej grupy nacisku. Zachowujemy się wręcz irracjonalnie. Sami Amerykanie pukają się w czoło i śmieją się z faktu niewykorzystywania przez Polskę dużej i znaczącej grupy etnicznej, jaką jest Polonia amerykańska. Zaczniemy wyciągać wnioski po awanturze w ubiegłym roku i polskiej klęsce wizerunkowej po warszawskiej konferencji. Czas na asertywne działania. Zaczniemy od przypomnienia umowy z 1960 roku. **S**

